GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE. | CZWARTEK | 19. LIPCA 1917 R. | NR. 170. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Dr. Michaelis a hr. Czernin.

Wiedeń. B. Kor. Kanclerz państwa Dr. M i c h a e l i s wystosował do ministra C z e r n i n a następującą depeszę powitalną: W chwili kiedy zaufanie jego ces. i królewskiej mości powołało mnie na stanowisko kanclerza państwa, odczuwam głęboką potrzebę powitać waszą ekscelencyę jako przedstawiciela spraw zagranicznych, państwa, wobec którego utrzymać wierność sprzymierzeńczą od prawie 4 dziesiątek lat było zasadą każdego niemieckiego kanclerza. Uważam za mój serdeczny obowiązek zachować ten spadek drogocenny bez zmiany i specyalną wartość przywiązałbym do tego, gdyby wasza ekscelencya raczył użyczyć mi takiego samego poparcia jak mojemu poprzednikowi. Austrowęgry i Niemcy — to moje silne przekonanie wyjdą zwycięsko z tej ciężkiej walki i zapewnią swoim bohaterskim ludom szczęśliwą i piękną przyszłość.

Hr. Czernin odpowiedział depeszą z podziękowaniem za powitanie. Ostatnie zdanie tej depeszy opiewa: Dla zapewnienia naszej egzystencyi, dla obrony najświętszych spraw toczymy najpotężniejszą walkę, jaką widziała historya, a ufam Bogu, że wierną wytrwałością osiągniemy cel upragniony. Gotowi do pokoju, zresztą zaś zdecydowani do walki aż do ostateczności Austrowęgry i Niemcy wspólnie wymuszą warunki niezamąconej pokojowej przyszłości.

WEZWANIE DO ZAWIESZENIA BRONI.

Berlin. (-) Ze Sztokholmu otrzymuje „Vorwärts" wiadomość, że organ mienszewików „Raboczaja gazeta" żąda wobec wyzyskania rosyjskiej ofenzywy przez koalicyę — ponownego urzędowego zatwierdzenia znanego programu urzędowego, który zwraca się przeciw aneksyom i odszkodowaniom wojennym, oraz domaga się, aby Rosya wezwała państwa koalicyi, do zwrócenia się do Niemiec z propozycyą rychłego zawieszenia broni. „Izwestia" pisze w podobnym sensie o zwycięstwie pod Haliczem, które uprawnia rewolucyjną Rosyę do ponownego wezwania wszystkich ludów do pokoju. Wejście Rosyan do Halicza ma być rozstrzygającym krokiem na drodze do pokoju.

Obrady nad kwestyą polską.

Berlin. (-) Ze Sztokholmu telegrafują do „Vorwaerts": D a s z y ń s k i, jako przedstawiciel polskiej partyi socyalno-demokratycznej z Austryi miał tu wraz z delegatami socyalistów z Królestwa polskiego omawiać kwestyę polską z komitetem holendersko-szwedzkim. Natomiast przybycie na te narady delegatów w a r s z a w s k i c h, Kunowskiego, Perla, Siemieńskiego oraz Róży Luxenburg jest podobno na razie niemożliwe.

Z Rosyi przybył H e n d e r s o n.

UCIECZKA CARA?

Budapeszt. Tutejszy „Hirlap" donosi, że b. car Mikołaj, wraz z kilkoma wiernymi oficerami, uciekł samochodem do Finlandyi.

Ze spraw rosyjskich.

SZERZENIE SIĘ RADYKALIZMU.

Sztokholm. B. Kor. Ostatnie przesilenie ministeryalne w Rosyi jest nowem ustępstwem dla kierunku radykalnego, domagającego się zupełnego gabinetu z łona socyalistów. Demonstracya żołnierzy uzbrojonych w karabiny maszynowe w liczbie 5000, która odbyła się w Petersburgu, dowodzi niesłabnącej agitacyi bolszewików. Wraz z Szingarewem usunął się z rządu ostatni kadet. Szingarew był też przeciwnikiem pożyczki przymusowej, której domagają się rewolucyoniści i przeciwnikiem radykalnych reform podatkowych. Jego następca dał się poznać jako publicysta socyalistyczny i uczestnik ruchu w Moskwie. Ustąpienie Manuiłowa wymusili radykali. Manuiłow był przez nich tak znienawidzony, że radykali oświadczyli, że wolą jego poprzednika, Ignatiewa.

WYSADZENIE MOSTU.

Sztokholm. B. kor. „Aftonbladet" donosi: Koło dworca kolejowego Wijatka wyleciał w powietrze most kolejowy. Skutkiem tego osobny pociąg, wiozący posła amerykańskiego, który był w drodze powrotnej, doznał opóźnienia 31 godzin.

ZMIANY W GABINECIE ROSYJSKIM.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi: Z powodu różnicy zdań między ministrami socyalistycznymi a kadeckimi w kwestyi autonomii Ukrainy, ministrowie kadeccy: skarbu S z i n g a r e w, oświaty M a n u i ł o w, pomocy publicznej ks. S z a c h o w s k i i ruchu N e k r a s o w podali się do dymisyi.

ZAMORDOWANIE ROSYJSKIEGO GENERAŁA.

Sztokholm. Z Charkowa donoszą do „Russkoje Słowo": Zamordowano tu generała Noskowa, członka francuskiej legii honorowej, w chwili, kiedy miał dokonać przeglądu pułku, gotowego do odejścia na front. Kto był zabójcą nie stwierdzono dotąd.

ZNOWU ROZWIĄZANIE PUŁKU.

Sztokholm. B. Kor. „N. Wremia" podaje, że jeden pułk grenadyerów gwardyi został rozwiązany, gdyż wzbraniał się wziąć udział w wojnie.

O Radę rejencyjną w Królestwie.

Korespondent nasz donosi z Warszawy:

Jak się dowiaduję, T. Rada Stanu wysłała telegramy do bawiącego na wywczasach w Marienbadzie Zdzisława ks. Lubomirskiego i ks. arcybiskupa Kakowskiego, który wyjechał do Galicyi, z prośbą o jaknajrychlejszy powrót do Warszawy. Ma to być w związku z utworzeniem Rady rejencyjnej do którejby weszli, oraz marszałek koronny. Projekt Rady rejencyjnej ma podobno widoki urzeczywistnienia.

Zawieszenie konstytucyi w Portugalii.

Lizbona. B. kor. Izba uchwaliła z a w i e s i ć na 30 dni r ę k o j m i e k o n s t y t u c y j n e.

Ameryka o przesileniu w Niemczech.

Kolonia. Z Bazylei donoszą do „Kölnische Ztg.": Szwajcarska prasowa ajencya telegraficzna otrzymała z Nowego Jorku następującą depeszę kablową: Sekretarz państwa Polk ostrzega naród amerykański przed przecenianiem ważności przesilenia politycznego w Niemczech. Miałoby ono o wiele większe znaczenie, gdyby się rozciągało na niemieckie sfery militarne, naprzykład na Hindenburga. W artykułach wstępnych, poświęconych tej sprawie, piszą dzienniki amerykańskie, że zmiany w rządzie niemieckim i pruskim nie oddziałają demokratyzująco, albowiem teraz, tak, jak i przedtem, nowi ministrowie będą odpowiedzialni tylko przed cesarzem.

Nastrój we Francyi.

Berno. Lozańska „Revue", dobrze poinformowano o nastroju we Francyi, omawiając ataki na prez. Poincarego po ostatniem tajnem posiedzeniu, pisze: Mówi się pod różnemi osłonami o naprężeniu jakie ma panować między ministrem, czy pewnymi ministrami, a prezydentem Poincare, który nie wziął udziału w radzie ministrów, jakkolwiek znajdował się w pałacu Elizejskim. Różnica zdań miała powstać, jak można wnosić z ataków na prezydenta na tajnem posiedzeniu, z powodu ofenzywy kwietniowej. Poincare czuje się osobiście dotkniętym przez uchwałę ministra wojny Painlevego, aby generała Nivella oddać pod sąd Komisyi śledczej.

Berno. B. kor. Według „Journal du Peuple" zgromadzenie francuskiej socyalistycznej mniejszości przyszło do przekonania, że nowa sytuacya wywołana zajściami w Niemczech nakłada także na francuską partyę socyalistyczną obowiązek zmiany jej stanowiska. Zgromadzenie zażądało natychmiastowego zwołania kongresu narodowego francuskiej partyi socyalistycznej.

Naprężenie w Holandyi.

Hamburg. Z Amsterdamu donoszą do „N. Hamb. Ztg.": Od wczesnego rana obraduje holenderskie ministeryum państwa w permanencyi. Ogólna sytuacya uważana jest za poważną.

ODROCZENIE KONSTYTUANTY.

Berno. „Humanite" zamieszcza nast. depeszę kablową: Rząd rosyjski postanowił odroczyć na czas nieograniczony konstytuantę zwołaną na 30 września st. st.

WIELKIE STRATY ANGLIKÓW.

Sztokholm. „Nowoje Wremja" pisze: Anglicy, walczący na froncie rosyjskim, doznali strat nadzwyczaj ciężkich, zwłaszcza oddziały karabinów maszynowych.

O WOLNĄ ŻEGLUGĘ NA MORZU PÓŁN.

Amsterdam. B. kor. „Algemeen Handelsblad" dowiaduje się, że rząd angielski czyni ustępstwa, mocą których zostaje utrzymany wolny pas żeglugi okrętowej przez morze północne. Rokowania o definitywne załatwienie sprawy są w toku.

Pierwsze menu antypolskie.

Jeszcze nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej i premier pruski nie zagrzał miejsca, jeszcze nie został mianowany nowy sekretarz stanu, urzędu spraw zagranicznych, jak wszechniemiecka intryga pragnie obsadzić desygnowanym na posła w Kopenhadze, byłym ambasadorem niemieckim w Tokio, admirałem Heintzem, a już wspominany tu często cele aneksyjne i wszechniemieckie uprawiający „Niezależny wydział dla niemieckiego pokoju" zaprezentował „swemu" kanclerzowi, jak go nazwała „Tägliche Rundschau" cały gotowy program „r o z w i ą z a n i a" k w e s t y i p o l s k i e j. Póki był u steru Bethmann Hollweg nie śmiano z nim publicznie wystąpić, gdy „filozofującego idealistę", zagłębiającego się w Schopenhauerze i Kancie, zdołano powalić, uznano, że nadszedł czas, aby odkryć karty, nim nowy szef rządu złoży swoją deklaracyą w kwestyi warunków pokojowych i zwiąże sobie ręce na przyszłośc. Szybko się zgromadzili mężowie zaufania „Niezależnego wydziału", jak dla podkreślenia ważności jego uchwał wyraźnie zaznacza „Tägliche Rundschau" z całej Rzeszy niemieckiej i po mowach przewodniczącego wydziału tyle głośnego obecnie profesora uniwersytetu berlińskiego dra Dietricha Schäfera, który przed wojną grał pierwsze skrzypce w Ostmarkenvereinie. — dalej pierwszego wiceprezesa Ostmarkenvereinu radzcy „sprawiedliwości" Wagnera i prof. dra v. Freytaga z Dorpatu, uchwalili dla nowego kanclerza 9 p u n k t ó w w y t y c z n y c h (Leitsätze) w s p r a w i e p o l s k i e j. Oto one:

1) Stanowisko Polaków wewnątrz i zewnątrz naszych granic pokazuje niezbicie, że zawarcie pokoju nie powinno doprowadzić do utworzenia nieograniczenie samodzielnego Królestwa Pol. (nicht zur Errichtung eines unumschränkt sebstständigen Königreichs Polen führen darf). Onoby w przyszłości było do dyspozycyi dla każdego naszego wroga. Jego zbrojna siła na pewnoby na pierwszem miejscu użytą została przeciw niemieckiemu oswobodzicielowi. Z gruntu fałszywem jest mniemanie, że związek Polaków z kulturą zachodnią byłby temu na przeszkodzie.

2) Ze względu na nasze środkowo-europejskie położenie i na skład ludności w naszej marchii wschodniej oznacza u t w o r z e n i e n i e z a l e ż n e g o p a ń s t w a p o l s k i e g o s t a ł e n i e b e z p i e c z e ń s t w o d l a p a ń s t w a n i e m i e c k i e g o (słowa rezolucyi podkreślone). Jeżeli państwo niemieckie ma się ostać, musi na długi czas zatrzymać w swym ręku naczelne polityczne, wojskowe i ekonomiczne kierownictwo nad utworzonym ewentualnie polskim tworem państwowym.

3) O ile utrzymanem zostanie naczelne polityczne, wojskowe i ekonomiczne kierownictwo, można Polakom pozostawić uporządkowanie ich spraw, postarać się jednak należy, żeby niemieckie i inne narodowe mniejszości (przeszło piąta część ludności) nie doznawały przeszkody w utrzymaniu swej narodowości.

4) **Państwo niemieckie nie może zcierpieć żadnego nowego uporządkowania, któreby wpływ Austryi (!) rozszerzyło poza obecne generałgubernatorstwo lubelskie.**

5) Państwo niemieckie musi położyć swoją rękę na rosyjskich dobrach państwowych i koronnych.

6) Utworzenie państwa polskiego nie powinno pod żadnymi warunkami u z y s k a ć w p ł y w u n a s t o s u n k i w n a s z e j w s c h o d n i e j m a r c h i i.

7) K u r l a n d y a, L i t w a, gubernia s u w a l s k a i zajęte przez nas obecnie części gubernii w i l e ń s k i e j, g r o d z i e ń s k i e j i m i ń s k i e j nie powinny (dürfen nicht) zostać zjednoczone z Polską tylko muszą być przyłączone jako oddzielne obszary administracyjne z Rzeszą niemiecką. Tutaj trzeba przedewszystkiem zdobyć ziemię kolonizacyjną, której tak koniecznie potrzebujemy dla krajowych i zagranicznych Niemców. T a k ż e z e w z g l ę d u n a u t r z y m a n i e t y c h o b s z a r ó w j e s t z a b e z p i e c z e n i e n i e m i e c k i e j w ł a d z y m i l i t a r n e j, p o l i t y c z n e j i e k o n o m i c z n e j w P o l s c e k o n i e c z n e.

8) Przy rokowaniach pokojowych należy dążyć, by w Inflantach i Estonii stosunki tak zostały uporządkowane, by ziemie te starej niemieckiej kultury nie mogły znowu ze strony Rosyi być użyte przeciw państwu niemieckiemu. Należy także zabezpieczyć się przed grożącem niebezpieczeństwem że Anglia się tam usadowi.

9) Wobec tego stanu rzeczy należy bezwarunkowo **zaniechać wszelkiej dalszej budowy Królestwa Polskiego,** dopóki jego prawnopaństwowy stosunek do Rzeszy niemieckiej nie będzie unormowany.

To się nazywa przynajmniej jasne postawienie kwestyi, nietylko wobec Polaków, ale także wobec Austryi. Tak jasne, że teraz niejedno się tłomaczy, co się wydawało niejasnem w — Warszawie.

Fr. S. K.

Sądownictwo w Królestwie Polskiem.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, dn. 16 lipca.

Według zapewnień w Departamencie sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu sądownictwo w Królestwie polskiem ma przejść w ręce polskie już z dniem 1 sierpnia r. b. To też prace przygotowawcze w Departamencie do objęcia sądownictwa odbywają się w sposób gorączkowy. Obecnie podobno pertraktacye z władzami zostały już zakończone, władze jakoby zgodziły się na wszystkie projekty Departamentu, chodzi już tylko o zorganizowanie samego przejścia sądownictwa.

Sądownictwo niższe ma funkcyonować w tej postaci, w jakiej teraz jest czynne. Dotyczy to sądów pokoju w miastach i gminach oraz sekretarzy hypotecznych i komorników sądowych. Przy ustalaniu liczbowego składu urzędników sądowych w sądach okręgowych i wyższych instancyach sądowych kierowano się danemi dawnej organizacyi rosyjskiej oraz danemi, otrzymanemi od władz okupacyjnych niemieckich i austryacko-węgierskich zarówno co do liczbowego składu, jak i co do ilości i ruchu spraw w obu okupacyach.

Otwarte będą sądy następujące:

1. Sąd Najwyższy w składzie 2 prezesów,

O nasze kresy morskie.

Gdy o kresy nasze wschodnie sprawa staje się coraz bardziej żywotną i aktualną w miarę rozwoju całokształtu postulatów odbudowania państwa polskiego, i wiedza historyczna pospiesza z wyświetleniem jej dziejowem. Młodsi historycy nasi, gorętsi, impulsywniejsi, nie dają na siebie czekać. Prof. dr. L. Kolankowski wykończa do druku pracę obszerniejszą na ów temat kresowy ze szczególnem uwzględnieniem zabiegów utrzymania Pomorza bałtyckiego i czarnomorskiego. Jednocześnie prawie czyni to samo prof. dr. Halecki, który w ostatnim dniu czerwca na sobotniem posiedzeniu krakowskiego koła „Towarzystwa historycznego" wystąpił z referatem i streszczeniem swej pracy.

Prelegent od epoki ruchów normandzkich i waregskich ku morzu Czarnemu, przerwanych najazdem Mongołów, przeszedł do pośredniej epoki książąt halickich (ku którym przesunął się był na czas krótki punkt ciężkości interesów ukrainnych), a stamtąd wprost w czasy spadkobiercy władzców Rusi Czerwonej — Kazimierza Wielkiego, kiedy ekspansywność państwowa polska ku południowemu wschodowi, podjęta przez pierwszych Bolesławów, zaczęła przybierać znamiona stałej ciągłości.

Unia z Litwą i Rusią wykończa też ostatecznie ową ekspansywność. Oręż Witolda zakreśla południowe granice unionistycznej Rzeczypospolitej stanowczem objęciem północnych wybrzeży m. Czarnego w posiadanie państwowe, począwszy nie tylko od Tawani (Łaźni Witoldowych) u przeprawy przez dolny Dniepr, dokąd szła droga handlowa z dalszego Wschodu przez Kafę krymską (Teodozyę), ale i od Oleszja, samego ujścia dnieprowego — po za limany Dniestrowe — z portami Kiliją i Białogrodem (Moncastro Genueńczyków), przez które szło Jagiełło zboże polskie Paleologowi do Carogrodu.

Po stosunkach z powolnymi Witołdowi Tatarami krymskimi — klęska warneńska nie zmienia jeszcze zaraz postaci rzeczy na gorsze. Jakoż w następnym 1445 roku Chan Hadży Gierej pomaga Kazimierzowi Jagiellończykowi do zupełnego pokonania Cara Zawołżańskiego Seida Achmeda, niepokojącego Polskę, opiekuje się bezpieczeństwem kupców polskich, dążących do Kafy i z Kafy, tej niemal zamorskiej kolonii polskiej.

Ale stan rzeczy zmienia się na gorsze, gdy cesarstwo Ottomańskie, zhołdowawszy Krym tatarski, ustanawia posterunki swoje w zdobytej (1479 r.) przez Mahometa II-go Kafie, w Białogrodzie (1484 r.) i w Daszowie (Oczaków — Uzo tur.), a następcy Hadży Giereja nie zawsze okazywali się wiernymi Polsce. Już przeciw Mengli-Gierejowi musiał król Olbracht szukać przymierza z Chanem Zawołżańskim Mahomedem, aż za Aleksandra Michał Gliński zadał stanowczą klęskę Mengliemu pod Kleckiem.

O wiele dawniej, bo ostatecznie od czasów Bolesława Krzywoustego nastąpiło zajęcie Pomorza bałtyckiego zachodniego na rzecz Polski, a po unii z Litwą — i wschodniego. Za Kazimierza Jagiellończyka występuje więc łączność jednoczesna zabiegów o utrzymanie obu tych Pomorzy — północnego bałt. i południowego czarnomorskiego — wobec pretensyi krzyżackich i szwedzkich do pierwszego, a krymsko-tureckich do drugiego, caratu zaś moskiewskiego do obu. Następne dzieje aż do rozbioru Polski przedstawiają cały szereg usiłowań polityki Rzeczypospolitej drogą sojuszów, wojen i zabiegów dyplomatycznych zapewnienia sobie bądź posiadania, bądź dostępu bliższego do owych Pomorzy. Ku Czarnomorzu służyć miało zhołdowywanie Polsce Multan i Wołoszczyzny, gdzie też niekiedy spotykano się ze spółzawodnictwem Węgier. Ostatecznie traktaty handlowe z Turcyą choć częściowo mogły rekompensować utratę politycznego w owych stronach władztwa, aczkolwiek i tu przeszkody wytwarzała Kozaczczyzna, która wraz z podbojem Krymu przez carat moskiewski przyczyniła się do upadku Rzeczypospolitej.

W dyskusyi, otwartej nad referatem, wystąpił senior oryentalistów polskich, Jan Grzegorzewski, publikujący teraz właśnie w „R o c z n i k u O r y e n t a l i s t y c z n y m" poruszone przez prelegenta traktaty handlowe Polski z Turcyą; a publikacyą tą absolwując siebie z konieczności bliższego ich scharakteryzowania, przeszedł do głównego zadania przemowy swojej, tworzącej pendant referatu. Jeśli prelegent-referent miał za zadanie przedłożyć sprawę Czarnomorza ze stanowiska państwowości polskiej, to teraz godziwą i potrzebną też rzeczą omówić ją ze względu na aborygenat i autochtonat polski w owych stronach, stanowiący drugą część praw naszych historycznych, a stan obecny tam polskości — praw aktualnych.

Już dawniej u lingwistów i historyków, nawet rosyjskich, kiełkowała myśl, że pierwotnem gniazdem Rusinów nie było Przydnieprze, lecz Panonia, Węgry, dzisiejsza Ruś Zakarpacka, skąd dopiero mieli się wyrwać ku Dnieprowi. Któż więc byli owi Nestora Polanie nad Dnieprem? Bardzo być może, że tymi samymi, co Polanie nad Wartą — lechickimi, tembardziej, że znacznie dalej od nich na Wschód posuniętych, za Dnieprem aż ku dzisiejszej Tule rosyjskiej — Radymiczów i Wętyczów tenże Nestor ruski wprost nazywa Lęchami, Lachami (Polanami).

Ewan.

(Dokończenie nastąpi).

6 sędziów, 3 prokuratorów, 6 sekretarzy i 2 podsekretarzy.

2. Sądy apelacyjne w Warszawie i Lublinie w składzie 2 prezesów, 3 wiceprezesów, 20 sędziów, 2 prokuratorów, 6 podprokuratorów, 10 sekretarzy i 7 podsekretarzy.

3. 15 sądów okręgowych: w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Kaliszu, Płocku, Siedlcach, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Sosnowcu, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie w składzie: 15 prezesów, 6 wiceprezesów, 91 sędziów, 63 sędziów śledczych, 15 prokuratorów, 62 podprokuratorów, 10 sekretarzy hipotecznych i 121 komorników.

4. Sądy pokoju w składzie 121 sędziów pokoju w miastach, 122 sekretarzy, 73 sekretarzy hipotecznych, 311 sędziów pokoju w gminach i 311 sekretarzy w gminach.

Okręg sądowy warszawski obejmować będzie powiaty: warszawski, błoński, grójecki, mazowiecki i radzymiński; okręg siedlecki: siedlecki, węgrowski, sokołowski, łukowski, i garwoliński; okręg łomżyński: łomżyński, ostrołęcki, kolneński, mazowiecki, rzezaczyński, ostrowski; okręg mławski: mławski, przasnyski, ciechanowski, makowski, pułtuski; okręg płocki: płocki, sierpecki, lipnowski, rypiński i płowski; okręg łowicki: łowicki, sochaczewski, skierniewicki i rawski; okręg włocławski: włocławski, kutnowski, gostyński, nieszawski; okręg kaliski: kaliski, turecki, sieradzki, koniński, słupecki i kolski; okręg łódzki: łódzki, brzeziński, część powiatu łaskiego, znajdująca się w okupacyi niemieckiej i łęczycki; okręg częstochowski: część powiatu częstochowskiego i część wieluńskiego, znajdujące się w okupacyi niemieckiej; okręg sosnowiecki: część powiatu będzińskiego, znajdująca się w okupacyi niemieckiej; okręg piotrkowski: piotrkowski, radomskowski, część powiatu częstochowskiego, część łaskiego, część wieluńskiego i część będzińskiego, znajdujące się w okupacyi austryacko-węgierskiej; okręg kielecki: kielecki, jędrzejowski, stopnicki, włoszczowski, miechowski, olkuski i pniewski; okręg radomski: radomski, kozienicki, konecki, opoczyński, iłżecki, sandomierski i opatowski; okręg lubelski: lubelski, puławski, łukowski, janowski, krasnostawski, chełmski, zamojski, biłgorajski, tomaszowski, hrubieszowski.

Organizacyą sądów okręgowych zajmować się będą delegowani przez departament sprawiedliwości do miast okręgowych specyalni mężowie zaufania departamentu, którymi mają być ludzie przeważnie miejscowi. W przygotowywaniu jest ustalanie listy tych mężów zaufania oraz opracowywanie organizacyi wprowadzenia w życie sądów okręgowych.

Rady urzędników wymiaru sprawiedliwości przygotowują specyalne kursa. Co jakiś czas odbywają się egzaminy słuchaczów kursów przed osobną komisyą z pośród prawników.

Porządek obrad.

W artykuliku w tej sprawie udowodnił p. Dr A. Kleczkowski („Głos Nar.“ nr. 167), że „porządek dzienny“ jest tłumaczeniem z obcych języków, uważa je jednak za „konieczne“ dodając niezbyt przekonywujący argument, że wyrażenie to formalnie dostaliśmy od rządów zaborczych lecz mieliśmy je dawno w Rzptej“. Argument ten jest zupełnie chybiony, albowiem sejmy polskie chromały właściwie dla tego, że nie miały regulaminu i porządku obrad: zwykle od tronu przychodziły wnioski a następnie z sejmików i od posłów, lecz obradowano nad nimi bez ładu, równocześnie „jeden do sasa, drugi do łasa“, często na końcu głosowano nad wszystkimi wnioskami razem itd. Nie oddziedziczyliśmy ani porządku „dziennego“ ani „obrad“, — wobec tego powinniśmy stworzyć wyrażenie duchowi języka odpowiednie, a tem jest niewątpliwie jasne i niewątpliwe wyrażenie „porządek **obrad**“. „Przejście do porządku obrad“ jest formułą delikatniejszą wniosku na odrzucenie tego wniosku, nad którym była dyskusya, można więc powiedzieć „wnoszę na odrzucenie wniosku pana X“, albo „wnoszę, aby nad wnioskiem pana X przejść do porządku obrad“ — ta druga stylizacya mojem zdaniem jest gorszą, naśladowniczą z obcego, ale skoro ma zostać, to lepiej, że będzie „porządek obrad“, niż „dzienny“ zwłaszcza, że nieraz posiedzenia odbywają się i w nocy, trzebaby więc logicznie wprowadzić nomenklaturę porządku nocnego.

Wskazanem jest obronić język od naleciałości, a wprowadzać nowe konieczne wyrazy zgodne z językiem i duchem jego a nie poprzestawać na tłumaczeniu i naśladowaniu obcych wyrażeń, dlatego oczekujemy, że najbliższy porządek „dzienny“ rady miejskiej będzie nazywać się porządkiem „obrad“. **Dr. K. B.**

UZNANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Haga. B. kor. Rząd angielski uznał odpowiedzialność za rzucenie bomb na Zierikzee w nocy na 30 kwietnia.

Szkoły dla żydów.

Warszawa. C. i k. jeneralne gubernatorstwo w Lublinie zwróciło się do T. Rady Stanu z szeregiem pytań, dotyczących zasad organizacyi szkolnictwa dla ludności wyznania mojżeszowego. T. Rada Stanu w odpowiedzi na te pytania postanowiła:

1) Aby dla dzieci wyznania mojżeszowego w razie dostatecznej ilości życzeń ze strony rodziców tworzone były osobne klasy, świętujące sabat z przeznaczeniem niedzieli na naukę religii.

2) Aby chajdery, talmud-tory i inne szkoły wyznaniowe uznane były za szkoły prywatne pod warunkiem, że będzie w nich wprowadzona obowiązkowa nauka języka polskiego i że w języku polskim będą wykładane inne przedmioty programu szkoły elementarnej, o ile do szkół powyższych wprowadzone będą i aby poddały się one ogólnym przepisom nadzoru szkolnego.

3) Aby departament oświecenia publicznego rozpoczął pracę nad przygotowaniem nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół.

Z frontu włoskiego.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 17 bm.: Na drugim szczycie Colbricon u zniszczyliśmy przy pomocy miny ważne umocnienia i podkopy skierowane ku naszym pozycyom, które przeciwnik właśnie był ukończył. W szerokim, przez eksplozyę uczynionym otworze, znaleźliśmy zwłoki 30 nieprzyjaciół. W Veltlinie w Karyntyi, w górnej części doliny Degano i na Pal Piccolo odparliśmy patrole, które usiłowały zbliżyć się do naszych linij. Na reszcie frontów nieustanny ogień niszczący obu artyleryi.

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM.

Londyn. B. Kor. Urzędownie: Pierwszy lord admiralicyi Garson mianowany został członkiem gabinetu wojennego bez portfelu. Addisonowi jako ministrowi bez teki powierzono zadanie odbudowy. Montagu mianowany został sekretarzem stanu dla Indyi. Churchil ministrem amunicyi a sir Eric Geddes pierwszym lordem admiralicyi.

NOWA KOLEJ.

Wiedeń. B. Kor. Min. kolejowe udzieliło budowniczemu Karolowi Meissnerowi we Lwowie zezwolenie na podjęcie technicznych prac przygotowawczych do budowy kolei niższego rzędu, wyłącznie dla ruchu towarowego do kamieniołomow wapiennych koło Gródka Jegiellońskiego i to na przeciąg jednego roku.

DYMISYA WŁOSKIEGO MINISTRA MARYNARKI.

Rzym. B. Kor. Król przyjął dymisyę min. marynarki kontradmirała Triangi i zamianował wiceadmirała Bono ministrem marynarki.

VI. WĘGIERSKA POŻYCZKA WOJENNA.

Budapeszt. B. Kor. Chociaż ostateczny wnik VI-tej pożyczki wojennej nie jest jeszcze znany, będzie on wynosił 2.530 do 2.550 milionów.

KOMISYA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Wiedeń. B. Kor. Komisya kontroli długów państwowych Rady państwa uchwaliła odpowiednio do życzeń objawionych w Izbie poselskiej udzielić przewodniczącemu upełnomocnienia, by obu Izbom Rady państwa przedłożył sprawozdania komisyi kontroli długów państwa.

KRONIKA.

Kraków, dnia 20 lipca.

Nie poznaję Krakowa — mówi przybyły w przejeździe do Zakopanego Warszawiak — tłumy snują się przez ulice, tłumy na plantach, w kawiarniach ogródkowych i restauracyach, wszędzie trudno miejsca znaleźć. Niedziwota — powiada — jeżeli trzysta tysięcy mieszkańców kłębi się w okręgu plant, szukając miejsca w kilkunastu lokalach. Biedni piwosze dla wypicia skromnej bombki „bez kołnierza“ muszą conajmniej wchłonąć kolacyjkę skromną za sześć koron, melancholijnie spoglądając w stronę kelnera, by raczył choćby pokryjomu udzielić drugą bombkę lubinowego nektaru.

Widzi się smętnych słomianych wdowców i starych kawalerów, emerytów, zabijających nudę długiego dnia, staruszków biadających srodze na ciężkie czasy, a zjadających podwójne kolacye dla zaspokojenia trawiącego ich głodu. Wśród zgiełku przeważa szarzyzna mundurów różnych broni sprzymierzonych mocarstw. Jedni bawią tu stale, inni w przejeździe na fronty lub na urlopy, gwoli podjedzenia sobie w Krakowie, który dzięki feljetonom p. Mautner, ściąga tu gości z dalekich stron. Sądzimy jednak, że odjeżdżając po bliższem poznaniu stosunków i obliczywszy swe kasy, innego są zdania, niż pierwszyni sytości łaknącego i spragnionego Krakowa. Po sali kręci się służba, składająca się z noworodków przeważnie, zaangażowanych jako piccola i starych kelnerów, albo bardzo chudych, omal, że nie przeźroczystych lub z pokaźnymi brzuszkami, świadczącymi wymownie, że niejedno wiaderko przesączyło się przez ich gardziołki i tylko silnemu otłuszczeniu serca zawdzięczają swe cywilne szatki i skromne napiwki.

Omawianą była kwestya węgla, zachęcano gorąco Wydział krajowy, aby jak najprędzej zabrał się do obudowy szybów, nie zwlekając z nią tak, jak zwykupnem wywłaszczonego ongiś Zagłębia, co czyni już z przyzwyczajenia, rozkładając każdą pracę na całe generacye. Inni zapewniali, że Dr Jahl bardzo pilnie pracuje, aby w tym roku jeszcze rozpocząć odbudowę pierwszych szybów w Ryczowie.

Bieda będzie — twierdził jeden z gości — gdyż we większych mieszkaniach mają przeznaczyć tylko po jednym piecu i kuchni dla ogrzania i ugotowania, zaś resztę pieców opieczętują dla zaprowadzenia oszczędności w opale. Gość ten przemawiał z całem przekonaniem, że słyszał to z ust zupełnie wiarygodnych, omal, że nie od członka mającej pieczętować piece komisyi. Ciekawe też historye opowiadano o tematach rozpraw w „ochronie lokatorów“, o skargach, jakie tam napływają, o skromnych kamienicznikach podwyższających w drodze polubownej mieszkania lokatorom z 2400 koron na 2520 rocznie, na to tylko, aby, przekroczywszy Rubikon ochrony, zaordynować można im ponowne podwyższenie lub poprosić sądownie o opróżnienie mieszkania. Inni, jako powód wypowiedzenia, podają konieczność posiadania mieszkania dla matki, brata lub siostry, a po wyprowadzeniu się odnajmują gościom z Białej, licząc im podwójnej wysokości czynsz. Mówiono także o biednych lokatorach, wstydzących się płacić komorne przez czas wojny, licząc na „ochronę lokatorów“. Nad takiemi sprawami suszą sobie mózgi prawnicy w nowej organizacyi ochronnej, lecz lokatorzy bojąc się zamieszkania na plantach, meble dla pewności umieszczają na składzie, sami zaś z rodziną gnieżdżą się u krewnych, którzy jeszcze nie mieli sposobności zaznajomić się z „Ochroną lokatorów“.

Tak rozprawianoby dłużej, lecz nagle nowo przybyły rozpromieniony gość zapowiedział uroczyście, że „u Wenzla nabijają beczki piwa!!“ Jakby na komendę rozlegać się poczęły głosy „płacić“, a spragnieni staruszkowie, gorzko narzekając na nędzę, dążąc ku arkadom Sukiennic, poszli szumeczkiem „Pod Obraz“.

Z miasta.

POMOC DLA NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI. Przygotowania do akcyi niesienia pomocy niezamożnej ludności w Krakowie, prowadzone przez miejski urząd żywnościowy, są w pełnym toku i w ciągu najbliższych dwóch tygodni będą całkowicie ukończone. Udzielanie pomocy przez bony, uprawniające do nabywania pewnych artykułów żywności po zniżonych cenach, rozpocznie się z początkiem przyszłego miesiąca. Ostateczne ustalenie zasad całej akcyi nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej.

NIEDOSTATEK CHLEBA. Z powodu dostawy zbyt małej ilości mąki przez galicyjską filię wojennego Zakładu obrotu zbożem w mieście naszem brakło dziś chleba. Część piekarń wydawała swoim odbiorcom po połowie normalnej racyi chleba, po odbiór drugiej połowy mają się konsumenci zgłosić jutro. Ten sposób postępowania jest dla publiczności bardzo przykry, a możnaby tej niedogodności uniknąć przez większą troskliwość o zaopatrzenie Krakowa w mąkę ze strony Zakładu zbożowego i namiestnictwa. Dochodzą nas skargi, że odnośni referenci w namiestnictwie często z przesadną gorliwością starają się o obniżenie kontyngentu mąki dla Krakowa, co już przeprowadzili, pomniejszając przydział o kilkadziesiąt wagonów miesięcznie. Do sprawy tej jeszcze wrócimy, nie można bowiem milcząco godzić się na to, aby racye chleba i mąki dla ludności poszczególni referenci dowolnie redukowali. W dniu dzisiejszym nadszedł transport mąki kukurudzianej i pszennej, który starczy na dwa do trzech dni.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Dnia 16 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie szerszego komitetu Tygodnia opieki legionowej. Sala zapełniła się paniami. Pośród nich zaszczyciła zgromadzenie swoją obecnością marszałkowa Niezabitowska. Poza tem byli obecni przedstawiciele Rady miasta, Nacz. K. N., oraz posłowie parlamentarni. Przedmiotem obrad była sprawa ujęcia w konkretne formy organizacyjne urządzenia zainicyowanego, znaną już z pism, a niebawem ukazać się mającą na murach miasta odezwą posłów parlamentarnych polskiego Tygodnia opieki legionowej na gruncie samego miasta Krakowa. Prezydyum objął hr. Jerzy Mycielski i zagaił obrady. Między innemi podniósł, że Departament opieki zgromadził i wydał na cele opieki nad żołnierzem polskim przeszło ćwierć miliona koron. Potrzeby jednak rosną bez ustanku, wzrasta w sposób zastraszający drożyzna, podołać zadaniu coraz trudniej. Aby tedy ofiarność publiczną na cele powyższe pobudzić, urządzonym będzie w całym kraju i w Krakowie Tydzień opieki legionowej. Na wniosek p. M. Siedleckiej uchwalono jednogłośnie uprosić na honorowe prezydentowe komitetu panie marszałkową Niezabitowską, prezydentową Leową, oraz hr. Zdzisławową Tarnowską. Uchwalono, aby dniami zbiórki były wtorki, mianowicie dni 7 i 14 sierpnia, z tem, że zbiórka dnia 14 sierpnia ma się odbywać pod hasłem „Kolumny Legionów“. Sprawę urządzenia zbiórki w kościołach pozostawiono do rozpatrzenia prezydyum. Uchwalono dalej, że festyn odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia, w razie zaś niepogody w niedzielę dn. 12 sierpnia.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. Dr Antoni Witold Jeziorski, odbywający służbę przy 100 pułku piechoty na fronie włoskim, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności z mieczami. Jest to już piąte odznaczenie Dra Jeziorskiego w czasie kampanii.

TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY wzywa wszystkich uczniów szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, którzy ubiegają się o umieszczenie na koloniach wakacyjnych w Myślenicach lub Krośnie w drugim okresie (sierpniowym), aby bezzwłocznie zgłosili się w biurze Towarzystwa, ul. Grodzka l. 52, gmach sądowy, parter, między godz. 11 a 12. Zgłaszający się winni przynieść ostatnie świadectwo szkolne i potwierdzenie właściwej dyrekcyi że ich poleca do umieszczenia na kolonii, o ile tego dotąd nie uczyniła. Uczniowie zamiejscowi szkół średnich winni uprosić swoje dyrekcye o jak najrychlejsze przesłanie Towarzystwu podobnych przez nie poświadczonych zgłoszeń. Ostateczny termin uwzględnienia zgłoszeń jest 28 lipca.

DLA EMER. KOLEJARZY. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie komunikuje: Ministerstwo kolei żel. reskryptem z dn. 3 b. m. przyznało w porozumieniu z min. skarbu nadzwyczajny dodatek do zapomogi drożyźnianej dla emerytowanych funkcyonaryuszy kolejowych, względnie wdów i sierót po tychże, a to na czas od 1 czerwca do końca grudnia 1917 r. Dodatek ten wynosi: a) dla pensyonowanych (prowizyonowanych) urzędników, lekarzy kolei, podurzędników, oficyantek i sług (o ile emerytury ich nie przewyższają kwoty 4000 kor. — 100 kor.; b) dla wdów powyż wymienionych (o ile ich emerytury nie przewyższają kwoty 3000 kor. rocznie) — 80 kor.; c) dla prowizyonowanych sług pomocniczych — 80 kor.; d) dla wdów po tychże — 60 kor.; e) dla ślubnych sierót po urzędnikach, urzędnikach kontraktowych, lekarzach kolej. (o ile pensya (prowizya) ich nie przewyższa kwoty 1500 kor., względnie dodatek na wychowanie kwoty 600 kor.) dla każdej sieroty bez obojga rodziców 60 kor., dla każdej sieroty bez ojca 40 kor.; d) dla ślubnych sierot po podurzędnikach, sługach i sługach pomocniczych (o ile pobierają pensyę (prowizyę) sierocą, względnie dodatek na wychowanie) dla każdej sieroty bez obojga rodziców 40 kor., dla każdej sieroty bez ojca 30 kor.; e) dla emerytowanych funkcyonaryuszów, wdów i sierót, pobierających dar z łaski (o ile zaopatrzenie to, względnie datek na wychowanie nie przewyższa 1200 kor.) — 30 kor. Emeryci, których pobory przewyższają wprawdzie kwotę 4000 kor., jednakowoż nie przekraczają kwoty 4100 kor., otrzymają dodatek w wysokości różnicy obu powyższych kwot.

Wypłata dodatku nastąpi możliwie jeszcze w bieżącym miesiącu z urzędu (a więc bez wnoszenia prośby o przyznanie) jednorazowo przez centralne biuro likwidacyi emerytur w Wiedniu Abt. für die Liquidierung der Ruhe u. Versorgungsgenüsse bei der k. k. Staatseisenbahngesellschaft, Wien, Mariahilferstrasse 87/V, dokąd też jedynie i wyłącznie należy zwrócić wszelkie ewentualne reklamacye. Nadsyłane do tut. c. k. dyrekcyi kol. reklamacye będą uważane jako bezprzedmiotowe i pozostaną bez odpowiedzi.

Warunki do przyznania powyższego nadzwyczajnego dodatku są miarodajne te, które istniały już w dniu 1 czerwca b. r.

Z Polski i ze świata.

ZWIĄZEK IM. KRÓLOWEJ JADWIGI. War. „Gazeta por. 2 grosze“ donosi: Przy udziale licznego grona osób odbyło się zebranie organizacyjne Związku polskiego Królowej Jadwigi, mającego jako cel główny popularyzowanie ideałów etycznych, moralnych i społecznych w najszerzej pojętych granicach z szczególnem uwzględnieniem naszej młodzieży. Zebraniu przewodniczył Dr Władysław Chodecki. Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego celu powstania Związku Królowej Jadwigi poddano dyskusyi niektóre paragrafy statutu Związku, przyczem wprowadzono pewne małe zmiany, dążące do zupełnego ujednostajnienia celów i zadań. Wybory powołały do zarządu pp.: Dr Chodeckiego, Dr Kiersta, Koelichea, Werbno-Łaszczyńskiego, ks. Cz. Oraczewskiego, prof. J. Przyłuskiego, hr. Maryę Colonna-Walewską, Eugeniusza Zaleskiego; do sądu rozjemczego, Dr Br. Chrostowskiego, J. Gliszczyńskiego, J. Mścichowskiego, M. Terpiłowskiego. W końcu zebranie jednogłośnie zaprosiło na protektorów Związku księży arcybiskupów ks. Aleksandra Kakowskiego, J. E. ks. Edmunda Dalbora, oraz J. E. ks. Adama Sapiehę Księcia-Biskupa krakowskiego, oraz pp. Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego. Zarząd Związku ma obecnie swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Królewskiej l. 35.

ODNOWIENIE KAPLICY ZAMKU LUBELSKIEGO. „Ziemia lubelska“ donosi: Profesor z Krakowa Makarewicz, który kierował w ostatnich czasach odnowieniem kościoła na Jasnej Górze, rozpoczął prace około artystycznego odnowienia kaplicy zamku lubelskiego, wyposażonego we wspaniałe freski.

O NOWE WYŻSZE SZKOŁY CZESKIE. — Związek czeskich inżynierów i techników oświadczył publicznie, że coraz bardziej okazuje się aktualna potrzeba trzeciej czeskiej wyższej szkoły technicznej w Pilznie. Techniczna szkoła w Pradze liczyła już przeszło 3.000 słuchaczy, tak, że otworzenie nowego podobnego zakładu naukowego stało się odtąd sprawą nader naglącą. Jednocześnie wniósł poseł Dr Tobolka w parlamencie wiedeńskim o otworzenie w Pradze wyższej szkoły handlowej. Kwestya drugiego uniwersytetu czeskiego nie znajduje się oczywiście również w zawieszeniu.

Z RUCHU NAUKOWEGO SŁOWIEŃCÓW. Przy sposobności jubileuszu gazety słoweńskiej „Katoliszki Obzornik“ podnoszą pisma słoweńskie, że redaktorem jej od 20 lat z górą był prof. Dr A. Nsenicznik, należący do najwybitniejszych uczonych Słoweńców kierunku katolickiego. W drugim roku wojny wydał on ciekawą książkę „Księga życia“, z której niektóre części będą, jak donosi „Naszyniec“, przetłumaczone także na język czeski.

KULTURALNY JUBILEUSZ SŁOWEŃCÓW. Katolicki miesięcznik słoweński „Czas“ obchodził w tych dniach jubileusz swego 20-letniego istnienia. Jest to jeden z najwpływowszych organów naukowych wśród Słoweńców. Pierwotnie wychodził on pod nazwą „Katoliszki Obzornik“. Zasługi, jakie położył od swego założenia dla rozwoju sztuki, kultury i nauki słoweńskiej, są wielkie i trwałe.

OMYŁKA DRUKU. W artykule „Demokratyzacya Prus a Polacy“, zamieszczonym w dzisiejszym rannym numerze na samym wstępie zakradł się błąd druku. Rzecz oczywista, że Polacy zaboru pruskiego zawsze byli przeciwnikami prawa wyborczego w Prusiech, nie zaś przeciwnikami reformy tego prawa. Owszem, byli jej zwolennikami, jak zresztą z sensu artykułu wynika.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku przypada jutro (20 lipca) odpust ku czci św. Eliasza Proroka, patryarchy Zakonu karmelitańskiego. Nabożeństwa rozpoczną się od wczesnego ranka prymaryą o godz. 6, potem Msze św. ciche. Wotywa o godz. 8 przed ołtarzem św. Patryarchy, suma o godz. 9. Nieszpory o godzinie 6 wieczorem z kazaniem, procesyą i litanią do św. Ojca Eliasza. Stolica Apostolska udzieliła odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy, wypełniwszy zwykłe warunki, nawiedzą w dniu jutrzejszym kościół synów św. Eliasza na Piasku.

MUZYKA KOŚCIELNA. Jutro w czasie sumy o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku śpiewać będzie chór męski Mszę ks. Gruberskiego pod kierunkiem K. Garbusińskiego.

NEKROLOGIA.

W dniu 14 b. m. zmarł w szpitalu wojskowym w Wadowicach ksiądz Stanisław Japoll, kapelan wojskowy 32 p. p. (brat Michała, prof. z Jasła, literata), w kwiecie wieku, bo zaledwie 27 lat cieszył się „wiosną“ swego życia.

Ś. p. ksiądz Stanisław Japoll po wyświęceniu w Tarnowie, pełnił obowiązki kapłana kolejno w Limanowej i w Bolesławiu nad Wisłą. Powołany do wojska, spędził czas przykrej jesieni 1916 roku w okopach, a nabawiwszy się gruźlicy został przeniesiony do szpitala, gdzie słabość postępowała, aż organizm, wycieńczony trudami wojny, uległ wreszcie chorobie.

Jako młody ksiądz zyskał sobie pełne zaufanie wśród ludzi, którzy cenili jego gotowość usług kapłańskich, humanitarnych, np. w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej w Bolesławiu, gdzie nieraz z narażeniem życia szedł tam, gdzie go wezwał obowiązek przybycia z pomocą każdemu, bez względu, ktoby jej potrzebował. Był księdzem z powołania i z tej głębokiej idei najszczytniejszych zasad katolickich, które kładą na barki kapłana ciężki, odpowiedzialny zawód. Spełnił go, a chociaż „robak zalęgnął się w tym bujnym kwiecie“, toć i śmierć, dając kres życiu, nie zabrała jego poświęceń i pracy, która żyć będzie w sercach wielu, wielu wdzięcznych parafian czy limanowskich, czy bolesławskich, czy też żołnierzy-Polaków, dla których ś. p. zmarły był — jak dowodzą liczne listy i kartki sercem pisane — prawdziwym ojcem duchownym. Po wzruszającym pogrzebie w dniu 17 b. m. zwłoki ś. p. księdza Stanisława Japolla spoczęły na cmentarzu w Wadowicach obok grobów poległych legionistów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.